Rok I. Warszawa, dnia 13 listopada 1938 r. Nr. 40 (10)

BIULETYN GOSPODARCZY

ŚWIATOWEGO ZWIĄZKU POLAKÓW Z ZAGRANICY

Redakcja: i Administracja Warszawa, ul. Mazowiecka 1. Tel 666-04 i 666-07. Konto PKO. 13414.

ROLNICTWO

Rolnictwo w kraju

Przebudowa ustroju agrarnego w Polsce

Zagadnieniu przebudowy ustroju agrarnego w Polsce poświęcił ostatnio w Stowarzyszeniu Wychowańców Szkoły Głównej Handlowej interesującą prelekcję p. Leonard Krawulski, dyr. dep. w min. rolnictwa i reform rolnych.

Przebudowa ustroju agrarnego, stwierdził prelegent, nie miała nigdy w dziejach Polski podatnego gruntu, a każda myśl w tym kierunku natrafiała na ostry i bezkompromisowy obskurantyzm szlachty. Klasycznym tego przykładem jest sejm z r. 1780. Wysunięty wówczas projekt „reform agrarnych Zamoyskiego" polegający na tym, że co trzeci syn chłopski miał być wyłączony z pod opieki pańszczyźnianej i iść na naukę do rzemiosła spotkał się z wrogą postawą szlachty, domagającei się nawet samosądu nad projektodawcami dobroczynnego wniosku. W konsekwencji młoda Rzeczpospolita XX wieku otrzymała dziki ugór spraw agrarnych z nieuregulowanymi serwitutami, wspólnotami gruntowymi, karłowacizną gospodarstw, brakiem melioracji, a przede wszystkim katastrofalnym przeludnieniem wsi.

Prace państwa poszły zatym w kierunku uregulowania spraw najbardziej bolesnych i ważkich, jak scalenia rozdrobnionych gruntów i ich zmeliorowania, uregulowania służebności pastwiskowych i leśnych, wspólnot gruntowych i wreszcie rozładowania gospodarstw karłowatych przy pomocy wielkiej akcji parcelacyjnej.

Scalenie gruntów polega na usuwaniu zwężonych działek ziemi oraz szachownicy pól. Szachownicę likwiduje przez wymianę gruntów pomiędzy właścicielami. Szachownicowa bowiem struktura gruntów i zwężonych działek ziemi utrudniała jakąkolwiek kulturę rolną, uniemożliwiając częstokroć wogóle uprawę i nawożenie gruntu. Niejednokrotnie działki ziemi były tak wąskie (szerokość jednej skiby), że mowy nie było o ich bronowaniu. W województwie białostockim, w okolicy Łap, są np. gospodarstwa 10-hektarowe, rozrzucone w tysiącach działek. Poza tym wieś niescalona, tworząca masę stłoczonych budynków, pada najłatwiej pastwą pożarów, trawiących w Polsce rok rocznie olbrzymią ilość budynków gospodarczych.

Spis ludności z 1921 r. wykazał, iż na terenie całego kraju mamy 40% niescalonych gospodarstw, co wynosi około $1^1/_2$ miliona gosp. Od 1924 do 1937 r. akcja scaleniowa objęła 750 tys. gospodarstw, a w ostatnich latach scalono 5 miln. ha ziemi (900 tys. gosp.), najwięcej na terenie województw: białostockiego i wschodnich. Najtrudniejszą do przeprowadzenia jest akcja scaleniowa w województwach południowych. Masa gospodarstw karłowatych, niepodatna dla tej akcji konfiguracja terenu, wylewy rzek i potoków górskich w silnym stopniu hamują scalenie gruntów. To też scalono tam zaledwie 700 tys. ha, podczas gdy na terenie jednego tylko województwa wołyńskiego scaleniu uległo 750 tys. ha ziemi. Grunty scalone są z zasady meliorowane, o ile oczywiście wymaga tego teren. Min. rolnictwa daje do tych prac bezpłatnie nadzór techniczny oraz opłaca robociznę pracowników wykwalifikowanych. Ludność miejscowa dostarcza jedynie robocizny. Przy tym systemie pracy koszt zmeliorowania jednego hektara gruntu waha się w granicach 40 zł. Ważną sprawą przy scalaniu gruntów jest przenoszenie budynków na nowe osiedla, z reguły przenoszeniu ulega ok. $^1/_3$ budynków wsi. Przenoszenie takie jest imprezą dość kosztowną, a niestety pomoc państwa w tym zakresie jest bardzo nikła. 300 zł., przeznaczone na przeniesienie jednego gospodarstwa, to suma zbyt drobna, jeśli się zważy, iż częstokroć rozebrane stare zabudowania już się w ogóle nie nadają do rekonstrukcji. Gdyby na ten cel państwo przeznaczyło większe kredyty, na pewno nowopowstałe kolonie rolne nie nosiłyby cech takiego zaniedbania, jak się to jeszcze w wielu okolicach kraju spotyka. Na szczęście wygląd wsi poscaleniowych poprawia się. Tam, gdzie wyrosły nowe sady i ogrody, odremontowano domy, obej-

ścia gospodarskie przybierają swój normalny schludny wygląd.

Od 1919 r. do 1937 r. rozparcelowano w Polsce $2^1/_2$ miln. ha gruntów, z czego na parcelację rządową przypadło 750 tys. ha. Pozostał jeszcze w Polsce do parcelacji zapas ziemi, wynoszący 1.400 tys. ha. Odliczyć od tego należy jednak nieużytki oraz enklawy leśne, pozostanie zatym ok. 800 tys. ha. Do tego dodać trzebaby grunty kościelne i rządowe, wynoszące w sumie ok. 330 tys. ha, czyli ogółem do parcelacji pozostało jeszcze w Polsce z górą 1.100 ha. Jest to obszar, przeznaczony na uzupełnienie gospodarstw karłowatych, lub stworzenie zupełnie nowych gospodarstw. Dotychczasowe prace parcelacyjne przyniosły w rezultacie stworzenie 1,5 miln. aktywnych gospodarczo gospodarstw rolnych, czyli licząc po 5 osób w rodzinie dały zatrudnienie na roli przeszło 7 milionom ludności wiejskiej.

Akcja parcelacyjna nie znaczy jednak, by typ gospodarstw folwarcznych miał w Polsce zniknąć, przeciwnie są one potrzebne i konieczne z wielu względów, chociażby produkcja wysokowartościowych gatunków roślin czy zwierząt. Parcelacja tylko ogranicza wielkość gosp. folwarcznych do 300 ha we wschodnich połaciach kraju i 180 ha w innych dzielnicach Polski.

L. Wr.

Z życia rolników polskich na emigracji

Z 7-go Zjazdu Prezesów Związku Osadników Polskich Okręgu Perigueux w Południowej Francji

Dnia 16. 10. 1938 r. odbyło się zebranie prezesów Kół Z. O. P. Okręgu Perigueux w obecności p. konsula Kopczyńskiego.

Po otwarciu i przeczytaniu porządku dziennego, prezes Okręgu p. Pałkus w serdecznych słowach przywitał p. konsula Kopczyńskiego, prezesów i gości, dziękując za tak liczny udział.

W czasie obrad p. inż. Ostrowski stwierdza, że sytuacja polityczna wytworzyła pewne rozluźnienie stosunków między Francuzami i Polakami. Jak się orientował w terenie, większych nieporozumień nie notowano. Zasadniczo Polacy zachowywali się wzorowo. Naszą rzeczą jest tylko pracować i pracą swoją imponować Francuzom, powiększając swój dobrobyt.

P. Jankowski prosi, by wszyscy otrzymujący ankietę pani dr. Pacewiczowej w sprawie polskiego wychodztwa rolnego we Francji, współpracowali i podawali dane dokładne i zupełnie pewne.

Jeden z zebranych stawia wniosek o wysłanie depesz do władz Rzeczypospolitej w związku z radosnym powrotem Zaolzia do Macierzy.

Po mowie p. konsula prezes Fras wzosi okrzyk „Polski Śląsk Zaolzański — niech żyje!". P. dyr. Jankowski odczytuje uchwałę i prosi o przyjęcie. Uchwała brzmi: „Zjazd prezesów Okr. Z. O. P. Perigueux wyraża wielką radość z powodu przyłączenia Śląska Zaolzańskiego do Polski i uczucia swe łączy z uczuciami całego Narodu Polskiego. Jednocześnie Zjazd składa hołd P. Prezydentowi R. P., P. Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi i Ministrowi Beckowi". Uchwałę przyjęto hucznymi oklaskami.

W wolnych głosach p. inż. Szramkiewicz objaśnia, że pożyczki z P. K. O. udziela się zabezpieczeniem na bydle, a podpisane przez dwóch żyrantów.

P. Lesisz podkreśla z naciskiem, że każdy prezes swoim przykładem musi być wzorem dla członków w terenie. Dalej, powinien na zebraniach podawać tematy, nawiązując do dyskusji. Następnie zwraca uwagę, że prezesi nie czytają pism i dyrektyw przesyłanych do Kół.

P. Konsul stawia wniosek, by przez gazety polskie uświadamiać przyjezdnych o pośrednikach działających na ich szkodę i aby Z. O. P. umieściło artykuł w prasie o istnieniu Z. O. P. na południu Francji, który załatwia wszelkie sprawy osadnicze.

P. Jankowski nawiązuje do zeszłorocznej kampanii doświadczalnej z ziemniakami różnych odmian sprowadzonych z Polski (Parnasja, Bintie, Ekerzegen, Woltmany), gdzie za 1 kg zwracano 2 kg; w przyszłym roku osadnicy mają wysadzić powtórnie te same odmiany (nie mieszając ich) dla przekonania się, jaką okażą plenność. Nadwyżkę zaś proszeni są, w porozumieniu z sekretariatem okręgowym, dać innym członkom Koła na próbę. Zwrot tych kartofli zmieni się o tyle, do przyszłego roku, że oddawane będą kilo za kilo. W sprawie sprowadzania soli potasowej z Alzacji wprost do Związku, po dyskusji uchwalono prosić Zarząd Główny o przeprowadzenie kalkulacji z zarządem kopalni.

Do kontroli przyszłych kolonii letnich została wybrana komisja okręgowa Z. O. P. Perigueux w składzie każdorazowego prezesa Okr. Z. O. P. i dwóch członków.

Na zapytanie prezesów i p. Strzeleckiego w sprawie posyłania dzieci do szkół zawodowych - rzemieślniczych, p. Konsul objaśnia, że jedyną dotychczas możliwością jest posyłanie młodzieży do szkół rzemieślniczych w Lille, gdzie istnieje polska bursa.

Uchwałą zjazdu prezesów zostało zaakceptowane Koło Zw. Osad. Pol. w Monleydier.

Po wyczerpaniu porządku dziennego prezes okręgowy zamknął zebranie hasłem „Cześć wspólnej pracy".

Jesienne sadzenie drzew

Pod sad należy wybierać ziemię najlepszą. Pod tym określeniem rozumiemy glebę pszenno-buraczaną, na której również udaje się czerwona koniczyna. Nie nadaje się pod sad ziemia podmokła, gdzie przez dłuższy czas wiosną stoi woda. Świadczy to, że ziemia jest sapowata, o niskim poziomie wody gruntowej. Taka gleba nie nadaje się nawet pod śliwy, gdyż owoce z tych miejsc są bez smaku a same drzewa słabo rosną. Najlepsza za tym pod sad będzie ziemia szczerkowata, o gliniastym przepuszczalnym podkładzie i o dobrej kulturze.

Nie należy się zbytnio krępować większą odległością sadu od zabudowań gospodarskich. Złodziej wszędzie wejdzie i łatwiej się skryje między zabudowaniami, aniżeli w szczerym polu, a ogrodzić sad i tak trzeba. Bierzmy przykład z dzierżawców. Ci się nie martwią jak daleko od domu jest sad. Byle był duży i dobre posiadał odmiany, a na pewno go wykorzystają, bo wiedzą, że sad na dobrej glebie opłaci im wszystkich stróżów. Tak samo powinien rozumować drobny rolnik i powinien zakładać sad nawet dalej od domostwa, byle tylko na najlepszej ziemi. Tak wybrane miejsce pod sad należy głęboko przeorać i wyrównać. Najlepszą uprawą, poprzedzającą drzewa owocowe, będą buraki lub kartofle.

Następnie należy rozplanować sobie rozmieszczenie drzewek, przyjmując za podstawę następujące odległości: dla jabłoni i czereśni co 10 m w kwadrat, dla grusz co 8 m w kwadrat, dla wiśni 6 — 7 w kwadrat, dla śliw co 5 m w kwadrat. Najpraktyczniej będzie, jeżeli, ze względu na uprawę roślin współrzędnych, weźmiemy odległość wszystkich rzędów co 10 m w jednym kierunku; a więc jabłonie i czereśnie będą posadzone w rzędzie co 10 m, grusze co 8 m, wiśnie co 6—7 m, śliwy co 5 m, natomiast rzędy ich będą odległe co 10 m wszystkie bez wyjątku. Takie rozmieszczenie ułatwi nam bardzo uprawę roli między drzewami w jednym chociaż kierunku. Wbrew wszelkim nowoczesnym zaleceniom drobny rolnik długo jeszcze będzie wykorzystywał ziemię pod uprawę okopowizny, mieszanek i t. p. i dlatego należy mu tę czynność ułatwić.

Z kolei nasuwa się pytanie, jaki przyjąć typ nasadzeń, czy sadzić drzewa jednolite gatunkami, czy też mieszane, sadzić w piątkę, czy w kwadrat i t.d.? Odpowiedź na powyższe pytania wypaść powinna jak najbardziej uproszczona dla rolnika. Sadzić należy tak, aby zaznaczał się pewien porządek, a więc aby sad nie był za gęsto posadzony i można było uprawiać rośliny współrzędne. Wypowiemy się wówczas za sadzeniem jednolitym gatunkowo w kwadrat. Dla lepszego wykorzystania przestrzeni możemy między jabłoniami co 5 m posadzić śliwy. Śliwy, mieszane z jabłoniami, będą rzędami odległe od siebie co 10 m; w rzędzie jedno drzewo od drugiego będzie stało co 5 m. Z biegiem czasu śliwy po zapłaceniu za siebie (mniej więcej po 25 latach) zostaną usunięte, a jabłonie dopiero w najlepsze się rozwiną i zaczną obficie owocować. Wszelkie inne sadzenia są nieracjonalne na wsi, powodują bardzo często za gęste posadzenie drzew i zwiększają nieład w sadzie. Wiadomą jest rzeczą, że drobny rolnik skąpi ziemi i nawet woli w ośrodkach o wieloletniej kulturze sadowniczej sadzić co 12 lub 8 łokci, niż 10—12 m w kwadrat. I dlatego w obliczeniach naszych dajmy raczej większą odległość, bo i tak rolnik ją zmniejszy, najczęściej z powodu niewygodnego kształtu pola.

Technika sadzenia

Przede wszystkim należy zamówić paliki grubości 7—8 cm, długości 1,75 m, sosnowe, silnie nażywicowane. Dobrze jest palik po zaciosaniu umaczać w karbolineum, które zapobiega gniciu i próchnieniu drzewa w ziemi. Koszt palika nie powinien przewyższać 10 gr. jeżeli go sprowadzimy wspólnymi siłami z przecinków leśnych. Palik należy wbić na głębokość $^3/_4$ m dokładnie w miejscu wyznaczonym pod drzewko, wówczas część jego nadziemna będzie miała długość około 1 m. Wystrzegać się zbyt płytkiego wbijania palika, słabo wtedy siedzi w ziemi i obija gałązki młodego drzewka i lepiej żeby go wcale nie było. Palik powinien być prosty i pokrywać się w rzędach podłużnych i poprzecznych z sąsiednimi. I dlatego przy wytyczaniu powinny być obecne 2 osoby dla wyrównywania rzędów, jedna prostuje wzdłuż, druga wszerz, poza tym jedna do przytrzymywania, druga do wbijania. Następnie wokoło palika kopiemy dołki nieduże, na 2 szpadle głębokie, tak, aby przy samym paliku został kopczyk. Nie kopać dołów zbyt głębokich. Nic to nie pomoże, a nawet przeciwnie często powoduje za głębokie posadzenie, gdyż ziemia dużego dołu silniej się do wiosny obsiądzie niż u małego. Ogólnie panuje jeszcze skłonność raczej do zbyt głębokiego sadzenia, aniżeli do płytkiego. Pamiętajmy za tym, że dołki należy kopać takie, aby wygodnie zmieściły się w nich korzenie drzewka.

Następną czynnością będzie samo sadzenie drzew. Drzewka przywiezione z zakwalifikowanej szkółki dołujemy częściowo, a resztę roznosi jedna osoba, według ich miejsca na planie, dwie inne sadzą. Robotnik ze szpadlem kopie i wyrównuje dołek, drugi przez ten czas obcina uszkodzone korzenie i zbyt długie, a następnie przytrzymuje i udeptuje ziemię przy drzewku podczas sadzenia.

Zbyt głębokiemu posadzenia zapobiegamy w ten sposób, że w poprzek dołka kładziemy trzonek łopaty i sadzimy tak, aby szyjka korzeniowa była umieszczona tuż nad szpadlem. Podczas sadzenia drzewko należy umieścić na lekko ściętym kopczyku i stopniowo osypywać korzenie ziemią, aby były możliwie równo i poziomo rozmieszczone. Korzenie powinny obejmować palik, sam pień wystarczy oddzielić od palika powrósłem podczas wiązania. Jeżeli pień będzie za daleko od palika, wtedy palik nie będzie spełniał swej roli, tj. nie będzie przytrzymywał drzewka w prostej pozycji. Po posadzeniu drzewko należy owinąć słomą przed zającami i mrozem, a następnie przywiązać w ósemkę powrósłami w 2 miejscach. Przed tym zakończenie palika należy zaokrąglić, aby nie ranił drzewka.

Przycinanie koronki pozostawiamy do wiosny.

Sadzić można tak długo, dopóki ziemia nie zamarznie. Lekki mróz i śnieg korzeniom nie szkodzi.

W-i.

Rolnictwo w Polsce

Akcja filmowa na wsi

W trosce o podniesienie poziomu kultury wsi polskiej w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych prowadzone są prace w kierunku zapoczątkowaniu akcji filmowej wąskotaśmowej na wsi. Będą to filmy dydaktyczne, traktujące o zdobyczach w dziedzinie rolnictwa u nas i zagranicą, aby tą drogą rozpowszechniać wśród ludu wiejskiego w Polsce najnowsze zdobycze, osiągnięte przez innych na odcinku gospodarki rolnej.

Przewiduje się również, celem zorientowania mieszkańców miast i pracach wsi, wyprodukowanie serii filmów, aby tą drogą zbliżyć miasto do wsi polskiej, zapoznając mieszkańców miast z pracą i potrzebami ludu wiejskiego, a tym samym umożliwić rolnictwu zbliżenie się z najpoważniejszą grupą konsumentów na rynku wewnętrznym.

Z działalności Śląskiego Funduszu Rolnego

Ogólna poprawa koniunktury w ub. roku na rynku produktów rolniczych zachęciła rolników śląskich do poczynienia inwestycji w swoich warsztatach pracy, ażeby zwiększyć ich wydajność i opłacalność. W związku z tym wyłoniła się potrzeba uzyskania niskoprocentowego i długoterminowego kredytu. Śląski Fundusz Rolny ogółem wypłacił rolnikom śląskim i organizacjom w formie kredytów 660.248 zł. oraz przyznał w końcu roku gospodarczego zasiłków i kredytów na ogólną sumę 480 tys. zł., które rolnicy śląscy uzyskali w okresie wiosennym b. r.

Płynne pokrycie kredytów, udzielanych przez Śląski Fundusz Rolny wynosiło 1.675.524 zł.

Kwotę tę rozdzielono wśród kredytobiorców. Działalność Śląskiego Funduszu Rolnego obejmowała następujące działy: 1) popieranie produkcji rolnej ogrodniczej i zwierzęcej, 2) zorganizowa- zbytu produktów rolnych, 3) popieranie oświaty rolniczej.

Śląski Fundusz Rolny finansuje roboty melioracyjne na Śląsku, czemu sprzyja bardzo uświadomienie sfer rolniczych, które wiedzą, że racjonalnie przeprowadzona melioracja zwiększy ich wydajność pól, łąk i pastwisk, uzyskując większe plony z ha. Zmeliorowano dotychczas na Śląsku około 300 gospodarstw wiejskich, przy pomocy udzielonych pożyczek w wysokości 252 tys. zł. W całym okresie działalności Śląskiego Funduszu Rolnego zmeliorowano dotychczas przy jego wydatnej pomocy 2.632 gospodarstw o obszarze 6.670 ha.

Jest to dorobek bardzo poważny, świadczący o wysokiej kuturze rolnej na Śląsku oraz o zrozumieniu interesów ludu wiejskiego.

Uruchomienie Biura Rolnego na Śląsku Zaolzańskim

Przy delegaturze wojewody śląskiego w Cieszynie Zaolzańskim utworzone zostało biuro rolnicze, w skład którego wchodzą przedstawiciele: urzędu wojewódzkiego, Państwowego Banku Rolnego, Śląskiej Izby Rolniczej i delegat do spraw aprowizacyjnych.

Obecnie biuro to pracuje nad zagadnieniami aprowizacyjnymi Śląska Zaolzańskiego oraz nad przejęciem poszczególnych objektów rolniczych. Dotychczasowa mleczarnia czeska została już przejęta przez spółdzielnię polską. Śląska Izba Rolnicza zamierza w najbliższych dniach uruchomić polską szkołę rolniczą.

Eksport wytworów pochodzenia roślinnego

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego wywóz w ciągu pierwszych miesięcy rb. wytworów pochodzenia roślinnego wyniósł ogółem 2.167.591 q wartości 51. 873 tys. zł. Przed rokiem w tymże czasie wywieziono tych artykułów 3.723.909 q wartości 84. 964 tys. zł. Spadek tego wywozu wyniósł na wagę 41,9%, według wartości — 38,9%.

Wśród artykułów roślinnych — na zboża i strączkowe przypada 1. 495.431 q wartości 32.781 tys. zł.; na nasiona i koprę — 57.472 q za 4.755 tys. zł.; na mąki i kasze oraz słód, groch obłuszczony, ryż i krochmale — 252.589 q za 7.039 tys. zł.; na okopowe, warzywa, chmiel i grzyby — 321.496 q za 4.699 tys. zł.; na owoce i jagody jadalne — 1.207 q za 119 tys. zł.; na artykuły kolonialne i korzenie — 15.021 q za 369 tys. zł.; na wytwory ogrodnictwa, drzewo farbiarskie i garbarskie, oraz żywice — 2.065 q za 104 tys. zł.; wreszcie na wiklinę i materiały roślinne do plecenia i wyścielania — 18.588 q za 669 tys. zł.

Spadek wywozu tych artykułów tłumaczy się głównie wstrzymaniem eksportu zbóż.

KRONIKA

Przygotowania do wystawy w New Yorku

W dniu 13 października r. b. odbyło się w Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. posiedzenie przedstawicieli rolnictwa, przemysłu rolnego oraz zrzeszeń chałupniczych poświęconych sprawie organizacji stoiska polskiej produkcji rolniczej na Wystawie Międzynarodowej w New Yorku, która odbędzie się w r. 1939.

Pamiętajcie o konkursie fotograficznym Św. Zw. Pol. z Zagr.

Wydawca: Światowy Związek Polaków z Zagranicy: Inż. J. Grabowski   Redaktor Wydawnictw Ś. Z. P. z Z.: Wł. Oszelda

Drukarnia „Wiek Nowy", Warszawa, ul. Nowe-Miasto 1, tel. 11-33-05